

Powiedz nastolatkowi dlaczego warto czekać

Autor: Grażyna Kozusznik



- **Jesteśmy już ze sobą dziesięć miesięcy.** To chyba wystarczająco długo, by przekonać się, że naprawdę się kochamy. Zastanawiamy się nad tym, czy nie moglibyśmy ze sobą zamieszkać. Spotykanie się raz na tydzień naprawdę nam już nie wystarcza... Chce my być jeszcze bliżej... Ja naprawdę kocham Anię! Mamo, tato, pozwólcie nam spróbować.

- **Przecież nie jestem już małym chłopcem.** Kasia też jest rozsądna. Wie, jak się zabezpieczyć. Wiem, wiem! Musimy najpierw skończyć studia. Ale przecież nie możecie nam zabronić się kochać...

- **Mamo, proszę, porozmawiaj z tatą, by zgodził się na ten wyjazd.** Ewka jedzie z Darkiem, a Monika z Piotrkim. Dlaczego nie chcecie się zgodzić, żebym jechała z Mateuszem? W końcu to są moje wakacje! Będziemy uważać, przecież nie musi stać się to, co najgorsze. Czy wy nie możecie mi w końcu zaufać?

Podobne rozmowy dorastającego dziecka z rodzicami są często pierwszymi na temat relacji intymnej. Nierzadki to przypadek, kiedy osiemnasto czy dwudziestoletni syn lub córka oświadczają rodzicom, iż ich sprawy sercowe są już na tyle zaawansowane, że chcą je uwieńczyć... Właśnie, czym? Wspólnym zamieszkaniem? Wyjazdem na wakacje? Podjęciem współżycia?

Każda z tych wiadomości wywołuje u rodziców pewnego rodzaju szok i obawy: „Ojej! Nasze dziecko jest już chyba do roś! Ale czy jest przygotowane do życia? Czy wie to, co powinno wiedzieć? Dlaczego wcześniej z nim o tym nie rozmawialiśmy?”

Początek wakacji to dobry okres, by porozmawiać z nasto latkami o ich seksualności. Widok przytulonych par nastolatków - w coraz to młodszym wieku - nie należy do rzadkości. „Zakochane pary” w wieku licealnym, gimnazjalnym, a nawet szkoły podstawowej (!) wypełniają uliczne deptaki, aleje parkowe, sale kinowe, plaże... Współczesne seriale dla młodzieży promują „szkolną miłość” - ze wszystkimi jej przejawami - jako formę rozrywki. Obrazy w czasopiśmie dla nastolatków i informacje medialne przesycone są seksualnością, erotyzmem.

To wszystko nie sprzyja radzeniu sobie nastolatków z seksualnymi presjami, zważywszy, że „pierwsza miłość” przychodzi w momencie najtrudniejszym - gdy w młodym organizmie zachodzi wiele burzliwych zmian fizycznych i emocjonalnych. Ponieważ mają one podłoże hormonalne, trudno tak naprawdę nad nimi panować.

Wiek nastoletni to być może „ostatni dzwonek”, by podjąć rozmowę na ten ważny temat. Z powodu burzy hormonalnej i zmian w organizmie, najprawdopodobniej jak nigdy dotąd, nastolatki potrzebują ze strony rodziców zrozumienia, wsparcia, a przede wszystkim pokierowania w ważnych decyzjach okresu dojrzewania.

Rozmowy na tematy tzw. tabu (a seks wciąż jeszcze się do nich zalicza) zapewne nie należą do łatwych. Zwłaszcza, że w naszym pokoleniu brakowało odpowiedniej literatury, nie rozmawialiśmy o „tych sprawach” z rodzicami, jedynie ze starszymi koleżankami czy kolegami. Nasze dzieci mogą

zdobyć wiedzę na te tematy ze źródeł bezpiecznych i wiarygodnych, co może uchronić je przed niewłaściwymi wyborami.

Polski rynek wydawniczy dysponuje o wiele bogatszą ofertą fachowej literatury niż za naszych czasów, wśród której nie brakuje również chrześcijańskich pozycji. Wiele organizacji publikuje artykuły czy broszury, promując wartość życia i czystość seksualną. Szkoły prześcigają się w wykorzystaniu różnorodnych programów edukacyjnych, przygotowujących do życia w rodzinie, o czym też coraz częściej i bardziej otwarcie naucza się w zborach i kościołach. Mamy wiele materiału, który można by wykorzystać w informowaniu naszych dorastających dzieci na temat seksualnej czystości.

Zachęcam jednak do wykorzystania metody bardziej przyjaznej niż podsuniecie folderu, książki lub wysłanie na prelekcję. Jest nią bezpośrednia i szczerza rozmowa z nastolatkiem -przeprowadzona w miłej, rodzinnej atmosferze. Może się ona odbyć w domu albo na specjalnie zaplanowanym spacerze czy wycieczce rowerowej za miasto. A może na wspólnym, wakacyjnym urlopie? Miejsce i czas nie są jednak tak istotne, jak nasza pełna wrażliwość i determinacja, by taką rozmowę w ogóle podjąć. Poważne, ale jednocześnie swobodne potraktowanie tego tematu, bez żenady, pruderyjności czy dowcipkowania, może pomóc nastolatkowi zmienić stosunek do spraw, które wielu jeszcze jawią się jako wstydlive, a z czasem przysparzają więcej kłopotów niż przyjemności.

Kiedy dojdzie do rozmowy, powinniśmy odwołać się do prawdziwego źródła miłości. Nastolatki mają błędne pojęcie miłości. Kojarzy im się ona z namiętnym uczuciem, przytuleniem, uściskiem, pocałunkiem, czy w końcu zaangażowaniem seksualnym. Nakreślenie obrazu Stwórcy jako tego, który tak ukochał człowieka, że ofiarował swojego Syna, pomaga zrozumieć, że miłość jest czymś - w którym kluczową sprawą jest dobro drugiego człowieka i dawanie, a nie chwilowe zauroczenie i czerpanie własnej przyjemności. Bóg jest również pomysłodawcą seksu i twórcą koncepcji małżeństwa. To On zaplanował seks, by był czymś czułym, przyjemnym i pięknym, ale tylko w obrębie małżeństwa. (1. Mojż. 1-2; Przyp. Sal. 5:15-23).

Musimy uświadomić nastolatkom, że kiedy dwoje młodych ludzi angażuje się seksualnie, dzielą się ze sobą czymś najcenniejszym i najbardziej intymnym, co zarezerwowane jest dla przyszłego partnera w małżeństwie. Oddają część siebie samych, która już nigdy z powrotem nie będzie ich własnością. Oddają swoje dziewictwo. Gdy ze sobą zrywają, tracą tę część bezpowrotnie - nie da się jej odzyskać, a w ich sercach pozostaje bardzo bolesne blizny. Jeśli poślubią kogoś innego, już nigdy nie będą dla niego intymnie tą pierwszą osobą. Wbrew pozorom i trendom współczesnej mody, którym być może nastolatki uwierzyły, czystość seksualna, czyli dziewictwo ma dla kobiety i mężczyzny istotne znaczenie.

Tłumacząc pojęcie „seksualnej czystości” możemy wykorzystać obraz szklanki czystej wody, która nie zawiera obcych elementów. Jeśli wrzucimy do niej np. kilka granulek kawy rozpuszczalnej, jej przejrzystość zostaje zaburzona. To samo dzieje się z ciałem człowieka, który w niewłaściwym czasie i miejscu angażuje się seksualnie. Seks podejmowany zbyt wcześnie po woduje też, że często staje się on w małżeństwie czymś pospolitym, rutynowym, nudnym, pozbawionym przyjemności związanej z oczekiwaniem, z tęsknotą za czymś pięknym.

Być może twój nastolatek (nastolatka) jeszcze nie myśli o możliwościach seksualnego zaangażowania i twierdzi, że potrafi się tej presji oprzeć. Jednak kiedy pozna sympatię,

najczęściej ulega pragnieniu bliskości, jaka tkwi w przytuleniu, uścisku, pocałunku, delikatnej pieści. Tego rodzaju delikatne gesty zaczynają nakręcać spiralę pożądliwości, która w efekcie prowadzi do coraz większego zaangażowania. Daleko posunięte pieści stają się obowiązującą normą i trudno jest wrócić do „niewinnego” trzymania się tylko za ręce. Panowanie nad impulsami ciała, zwłaszcza w momencie burzy hormonalnej, jest bardzo trudne, zatem nastolatki powinny bronić się przed uleganiem czułym gestom, dotykaniem miejsc intymnych, pocałunkami - nie aby pozbawić się czegoś przyjemnego, ale dla ochrony samych siebie przed wzmagającym się w takich momentach pożądaniem.

Nastolatki wiedzą o tym dobrze, ale warto im przypominać, że seks został stworzony m.in. jako źródło prokreacji. Może do prowadzić do ciąży, dlatego został przeznaczony przez Boga dla dwojga dorosłych, dojrzałych ludzi, którzy są gotowi założyć rodzinę i przejąć odpowiedzialność za własne dziecko. U wielu nastolatek niechciana ciąża (a także poddanie się aborcji) bywa przyczyną emocjonalnego urazu, który towarzyszy im w dorosłym życiu. Przedwczesna ciąża i urodzenie dziecka utrudnia młodym ludziom dalsze kształcenie się i rozwijanie swoich pasji, zamiłowań, ambicji.

Wydaje się, że dla wielu nastolatków problemem nie do po konania jest presja środowiska. „W mojej klasie prawie połowa dziewcząt ma chłopaka”. „Chłopcy z mojej klasy w każdej roz mowie dopatrują się erotycznych podtekstów”. „Jeśli nie masz chłopaka, to się nie licysz”. Dodatkową presję wywołują rozmowy, w których nastolatki przechwalają się swoimi intymnymi mi doznaniem. Chłopcy mają tendencję chwalić się swoimi seksualnymi „osiągnięciami”, drwiąc z tych, którzy wstrzymują się od inicjacji seksualnej. Warto w rozmowie z nimi zwrócić uwagę na wartości absolutne, które mogą być dla nich mocnym oparciem, punktem odniesienia. Bohaterstwo nie polega na uległości w chwili pożądania, ale na umiejętności trzymania się zasad, podążaniu za Bożą wolą, uszanowaniu godności drugiej osoby, samokontroli i unikaniu młodzieńczych pożądliwości (2. Ty 2:22), a tym samym zachowaniu seksualnej czystości do małżeństwa.

Choć współczesne środki masowego przekazu komunikują pośpiech, przynaglać do szybkich decyzji, Słowo Boże zachęca do czekania na właściwy czas (Kazn. Sal. 3:1-8). Pośpiech jest najczęściej zwodniczy. Decydując się zaś na to, by czekać, rozwijamy cechy owocu Ducha Świętego, jakimi są cierpliwość, wierność i wstrzemięźliwość (Przyp. Sal.16:32). One kształtują nasz silny charakter. Im wcześniej nastolatki te cechy rozwiną, tym bardziej dojrzałe poradzą sobie z wieloma innymi presjami dorosłego życia.

Podstawowym atutem, wynikającym z seksualnej czystości i czekania na seks do małżeństwa, jest satysfakcja, jaka czeka dwoje młodych ludzi w momencie, kiedy zawierają związek małżeński. Mogą wtedy przeżyć pełną radość wynikającą z faktu, że wstrzymali się od współżycia aż do ślubu. Małżeństwo to szczególnie związek i zyskują ci, którzy czekają, pozostali zaś tracą coś naprawdę cennego.

Wszystkim rodzicom nastolatków życzę ciekawych rozmów ze swoimi dziećmi i zachęcam do wspólnego przestudiowania tego tematu na podstawie przytoczonych w nawiasach fragmentów Słowa Bożego.